

WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XIX (2022), № 1 „Traktat ryski. Konteksty”,
red. Artur Górak, Marcin Kruszyński
s. 43–67
doi: 10.36121/wrezmer.19.2022.1.043

Waldemar Rezmer

ORCID 0000-0001-9229-2706

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Dlaczego zakończyła się wojna polsko-sowiecka?

Streszczenie: Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego wojna polsko-sowiecka się zakończyła. Co sprawiło, że walczące prawie dwa lata strony zasiadły do stołu rokowań i podpisały – najpierw 12 października 1920 r. umowę rozejmową, a potem 18 marca 1921 r. – traktat pokojowy? Według autora, jesienią 1920 r. możliwości i morale polskich sił zbrojnych stały na wysokim poziomie. Występowały natomiast i pogłębiały się wielkie braki w zasobach materiałowych kraju i w zaopatrzeniu oddziałów walczących na froncie. Bez rozwiązania tego problemu, na co w zimie 1920–1921 nie było szans, dalsze prowadzenie wojny byłoby militarnym awanturnictwem. Żołnierz, aby mógł efektywnie walczyć, musi być odpowiednio żywiony, ubrany, uzbrojony i leczony. Problemy z uzbrojeniem, wyposażeniem i niezbędnym zaopatrzeniem oddziałów walczących na froncie i stacjonujących wewnątrz kraju miało także dowództwo Armii Czerwonej. Z tego względu kierownictwo polityczno-wojskowe Rosji Sowieckiej musiało rozstrzygnąć: czy kontynuować wojnę z Polską, kierując tam wszystkie rozporządalne rezerwy ludzkie i materiałowe, czy też wstrzymać się z odtworzeniem sił Frontu Zachodniego i skierować ograniczone odwoły i zasoby wojskowe na Front Południowy, aby rozprawić się z białogwardyjską armią Wrangla. Za drugim wariantem opowiadał się głównodowodzący Armią Czerwoną Siergiej Kamieniew, który oceniał, że osiągnięcie jednoczesnego zwycięstwa militarnego nad Polską i Wranglem nie jest możliwe. Przekonał on Lenina, który opowiedział się za przerwaniem wojny z Polską, gdyż oznaczało to uniknięcie kampanii zimowej i dawało możliwość skupienia sił do rozgromienia Wrangla.

Słowa kluczowe: wojna polsko-sowiecka 1919–1920, rozejm 1920 r., traktat ryski 1921 r.

Why did the Polish-Soviet war end?

Annotation: The paper attempts to answer the question why the Polish-Soviet war ended and what made the two countries, involved in fighting for almost two years, sit down at the negotiation table and sign – first, on 12 October 1920, the ceasefire agreement, and then, on 18 March 1921 – the peace treaty. According to the author, in autumn 1920 the capacity and morale of Polish armed forces were at a high level. On the other hand, severe lacks in material resources of the country and insufficient supplies for units fighting on the frontline were becoming more and more serious. Without solving this problem, which was impossible to do during the 1920–1921 winter, conducting the war any further would be nothing but military adventurism. To fight effectively, soldiers must be well-fed, clad, armed and medically treated. Problems with armament, equipment and necessary supplies of troops fighting on the frontline and stationed inside the country were also experienced by the Red Army command. This was the reason why political-military leaders of the Soviet Russia had to make a decision whether the war with Poland would be continued by directing all available human and material reserves, or whether the reconstruction of the troops of the Western Front would be postponed so that limited reserves and military resources would be directed to the Southern Front to deal with Wrangel's White Army. The second option was advocated by the commander-in-chief of the Red Army Sergey Kamenev, who estimated that it was impossible to achieve a military victory over Poland and Wrangel at the same time. He convinced Lenin, who became in favour of stopping the war against Poland. This meant avoiding the campaign in winter and enabled grouping forces to beat Wrangel.

Keywords: Polish-Soviet war 1919–1920, armistice of 1920, Treaty of Riga 1921

Чому закінчилася польсько-радянська війна?

Анотація: Стаття є спробою відповісти на питання, чому закінчилася польсько-радянська війна. Що змусило ворогуючі сторони, які вели бойові дії упродовж майже двох років, сісти за стіл переговорів і спочатку 12 жовтня 1920 р. підписати угоду про перемир'я, а потім 18 березня 1921 р. – мирний договір? На думку автора, восени 1920 р. спроможність і моральний дух польських збройних сил перебували на високому рівні. З іншого боку, існував і надалі загострювався великий дефіцит у матеріальних ресурсах країни і в постачанні військ. Без вирішення цієї проблеми, що наразі було неможливим, подальше ведення війни виглядало як воєнний авантюризм.

Командування Червоної армії також мало проблеми із озброєнням та оснащенням військ, що воювали на фронті та дислокувалися всередині країни. З цієї причини військово-політичне керівництво радянської Росії постало перед вибором: продовжувати війну проти Польщі, спрямовуючи туди всі наявні людські та матеріальні ресурси або утриматися від відновлення сил Західного фронту та перекинути обмежені резерви на Південний фронт для боротьби з білогвардійською армією Врангеля. Другий варіант обстоював головнокомандувач Червоної армії Сергій Каменев, який вважав досягнення одночасної військової перемоги над Польщею і Врангелем неможливим. Він переконав Леніна припинити війну з Польщею, оскільки це дозволяло уникнути зимової кампанії і давало можливість зосередити сили для розгрому Врангеля.

Ключові слова: Польсько-радянська війна 1919–1920 рр., перемир'я 1920 р., Ризький мирний договір 1921 р.

Okrągłe rocznice – a z taką mieliśmy do czynienia w 2021 r. – nie tylko przypominają fakty historyczne i stwarzają naturalną podstawę do refleksji, lecz także bardzo często uświadamiają nam luki w wiedzy o tych wydarzeniach, dając impuls do intensyfikacji badań. Dotyczy to również wojny Rzeczypospolitej z Rosją Sowiecką, wojny, która formalnie nigdy nie została wypowiedziana, ale wiemy, kiedy się zakończyła – przerwanie działań zbrojnych nastąpiło 18 października 1920 r. o godz. 24.00, a traktat pokojowy podpisano w Rydze 18 marca 1921 r. Dziś są to kwestie bezsporne, których nikt ani w Polsce, ani w Rosji nie kwestionuje. Jednak jeszcze siedemdziesiąt lat temu twierdzono w ZSRR, że „Polska, nie mając sił do kontynuowania wojny i oczekując z trwogą kontrataku czerwonych, zmuszona była zrzec się swych pretensji do zaboru prawobrzeżnej Ukrainy i Białorusi i wołała zawrzeć z Rosją pokój. **20 października 1920 r.** [wyróżnienie – W.R.] zawarty został z Polską traktat pokojowy w Rydze, na mocy którego Polska zachowała Galicję i część Białorusi”¹. W latach pięćdziesiątych XX w., w PRL-u, bezkrytycznie powtarzano te bzdury.

Nadal jednak polscy i rosyjscy historycy oraz publicyści mają problem ze wskazaniem dokładnej daty rozpoczęcia wojny polsko-sowieckiej. W historiografii polskiej od przeszło osiemdziesięciu lat najwięcej zwolenników ma teza, że wybuchła ona w połowie lutego 1919 r. Rozbieżności wśród nich dotyczą jedynie daty dziennej. Kłopot z określeniem

¹ *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*. Krótki kurs, Warszawa 1949, s. 274.

dokładnej daty mają także historycy rosyjscy (sowieccy): albo wymieniają różne daty, albo nic nie mówią na ten temat, albo używają sformułowań enigmatycznych. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że wojna ta rozpoczęła się 4 stycznia 1919 r., kiedy pod Nową Wilejką na Wileńszczyźnie doszło do pierwszego zbrojnego starcia żołnierzy dwóch regularnych armii – Wojska Polskiego i Armii Czerwonej².

Wciąż nie ma także odpowiedzi na pytania, dlaczego wojna się zakończyła, co sprawiło, że walczące prawie dwa lata strony zasiadły do stołu rokowań i podpisały – najpierw 12 października 1920 r. umowę rozejmową³, a 18 marca 1921 r. traktat pokojowy⁴.

Truizmem jest przypomnienie, iż wojna jest specyficzną formą konfliktu społecznego. Nie można jej bowiem postrzegać wyłącznie jako sumy działań militarnych, gdyż obejmuje ona także inne dziedziny życia społecznego. Wojna nigdy nie jest operacją czysto militarną, czyli sumą kampanii, bitew czy bojów, lecz takim stanem społeczeństwa, w którym ostry konflikt z jakąś grupą zewnętrzną lub ostry konflikt wewnętrzny znajduje potwierdzenie w starciu orężnym.

Zwrócił na to uwagę Carl von Clausewitz, XIX-wieczny pruski teoretyk wojskowy, który napisał, że „Wojna jest [...] aktem przemocy, mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli”⁵, i dodał, że „wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami”⁶.

Poglądy Clausewitza na wojnę w pełni akceptował przywódca Rosji Sowieckiej Włodzimierz Lenin, dając temu wyraz po raz pierwszy we wrześniu 1915 r. w broszurze pt. *Socjalizm a wojna*⁷, a powtórzył w odczycie „Wojna a rewolucja”, wygłoszonym 14 (27 maja) 1917 r., czyli w czasie I wojny światowej, stwierdzając: „Wojna – to kontynuowanie polityki innymi środkami. Każda wojna jest nierozzerwalnie związana z tym ustrojem politycznym, z którego wynika. Tę samą politykę, którą

² Zob. szerzej: W. Rezmer, *4 stycznia 1919 roku – początek wojny Polski z Rosją Sowiecką*, „Przebieg Historyczno-Wojskowy” 2009, nr 1, s. 55–68.

³ Tekst umowy zob. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 3: *Kwiecień 1920 – marzec 1921*, oprac. W. Gostyńska, H. Adalińska, Warszawa 1964, s. 472–475.

⁴ Tekst traktatu zob. *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918–1932, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, s. 150–175.

⁵ C. von Clausewitz, *O wojnie*, t. 1, Warszawa 1958, s. 15.

⁶ *Ibidem*, s. 32. Zob. też: *Polityka innymi środkami. Studia z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. M. Franz, W. Sługocki, J. Tomczak, K. Ziółkowski, Oświęcim 2014, *passim*.

⁷ W.I. Lenin, *O wojnie, armii i obronie ojczyzny*, t. 1, Warszawa 1959, s. 335–336.

dane państwo, dana klasa w granicach tego państwa uprawiała przez dłuższy czas przed wojną, w sposób nieuchronny i nieunikniony kontuuje ta sama klasa podczas wojny, zmieniawszy tylko formę działania”⁸.

Na zjawisko wojny składają się więc dwa elementy: pierwszy – walka zbrojna prowadzona z użyciem sił zbrojnych przeciwnych stron oraz drugi – inne formy walki, takie jak np. walka ideologiczna, propagandowa, dyplomatyczna, psychologiczna, ekonomiczna itd.

Z analizy źródeł oraz literatury przedmiotu wynika, że ten drugi element wojny był doceniany przez obie strony, i Polskę, i sowiecką Rosję, walczące w latach 1919–1920. Staraly się one wykorzystać wszystko, co w ostatecznej rozgrywce mogłoby działać na ich rzecz i pomóc w osiągnięciu wyznaczonych dalekosiężnych celów politycznych. Dlatego równoległe z walką zbrojną zmagano się na wielu innych polach.

Te batalie uwidaczniały się najmocniej na płaszczyźnie propagandowej i dyplomatycznej. Dynamika i sprawność organizacyjno-techniczna bolszewików była tu wyjątkowo duża⁹. Formułowanym przez nich hasłom, ogłaszanych odezwoom i apelom, uchwalanym deklaracjom politycznym, społecznym i ekonomicznym nadawano bardzo atrakcyjną treść, co sprawiało, że stawały się bardzo nośne i błyskawicznie trafiały do światowej opinii publicznej, elit intelektualnych i politycznych oraz sfer dyplomatycznych Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Skuteczność tę osiągnęto nie tylko pozorną atrakcyjnością lansowanych haseł – błyskawicznie dostosowywanych do aktualnej sytuacji polityczno-społecznej i militarnej oraz bieżących potrzeb wewnętrznych i zewnętrznych – lecz także przez wyjątkowo perfidny, obłudny i demagogiczny sposób ich prezentowania. Starano się więc bardzo konsekwentnie udowadniać, że winę za krwawy konflikt zbrojny ponosi burżuazyjno-obszarnicza Polska, a właściwie tylko jedna grupa narodu polskiego definiowana jako „bielopolaki” lub „jaśniepany”. Według bolszewików była to reakcyjno-klerykalna część polskiego społeczeństwa, do której zaliczali burżuazję, ziemiaństwo, drobnomieszczaństwo i niektórych robotników oraz chłopów otumanionych przez kler katolicki i nacjonalistów. Druga natomiast część, czyli polskie masy pracujące, miała sympatyzować

⁸ *Ibidem*, t. 2, s. 85–86.

⁹ Zob. T. Teslar, *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Warszawa 1938; A.J. Leinwand, *Czerwonym młotem w orla białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008; *eadem*, *Propaganda bolszewicka w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 w opinii międzynarodowej. Wybrane zagadnienia*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2009, t. 44, s. 65–75.

z Rosją Sowiecką i występować przeciwko awanturniczej polityce Józefa Piłsudskiego, ówczesnego Naczelnika Państwa. Nie mogła jednak zapobiec wojnie, ponieważ w wyniku zdradzieckich działań prawicowych przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej polska klasa robotnicza była rozbita. Na potwierdzenie tezy o sprzeciwie Polaków wobec wschodniej polityki Józefa Piłsudskiego i na dowód ich masowego uczestnictwa w obronie pokoju i w walce przeciwko wojnie z Rosją Sowiecką przywoływano rezolucję Komunistycznej Partii Robotniczej Polski z lutego 1919 r., w której pisano, że „W Rosji Sowieckiej polska klasa robotnicza widzi swego sprzymierzeńca, i dąży nie do wojny z nią, lecz do jak najściślejszego sojuszu”¹⁰. Nadawanie uchwałom tego typu wielkiego politycznego znaczenia i przekonywanie, że wyrażają stanowisko większości społeczeństwa polskiego, było nieuprawnione. W tym bowiem czasie Komunistyczna Partia Robotnicza Polski była organizacją nieliczną, a jej wpływ na społeczeństwo polskie znikomy.

Kierownictwo sowieckie działało bardzo konsekwentnie według scenariusza, w którym ofensywne działania militarne, planowane na późną wiosnę 1920 r., miały być przedstawiane wyłącznie jako kontruderzenie, przedsięwzięcie czysto obronne. Bardzo jasno wyraził to sowiecki ludowy komisarz spraw zagranicznych Gieorgij Cziczerin¹¹. 14 lutego 1920 r. w notatce skierowanej do sekretariatu Komitetu Centralnego Rosyjskiej Partii Komunistycznej (bolszewików) napisał: „Jeśli będzie wojna, to absolutnie konieczne jest, aby cała wina za to spadła na rząd polski. Jest to absolutnie konieczne, już choćby dlatego, aby oddziaływać w określony sposób na psychikę niezdecydowanych elementów w Polsce, a także na nasze masy społeczne”¹².

Do działań propagandowych angażowano wielkie masy agitatorów oraz wydzielano znaczne środki finansowe i materialne, w tym także deficytowy papier. W telegramie skierowanym do Józefa Unszlichta, członka Rewolucyjnej Rady Wojskowej Frontu Zachodniego, Włodzimierz Lenin (przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych) instruował: „Polacy widocznie będą wojować; robimy wszystko, co możliwe dla wzmocnienia obrony – trzeba także wzmocnić agitację w języku polskim.

¹⁰ KPP, *uchwały i rezolucje*, t. 1: I-II Zjazd (1918–1923), Warszawa 1953, s. 66.

¹¹ Gieorgij Wasiljewicz Cziczerin (1872–1936) był ludowym komisarzem spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej (ZSRR) w okresie 30 V 1918 – 21 VII 1930 r.

¹² Dokument nr 24 [w:] *Польско-советская война 1919–1920. Ранее не опубликованные документы и материалы*, ч. 1, Москва 1994, с. 47–48.

Pomóżemy wam, jeśli będzie potrzeba, ludźmi, pieniędzmi, papierem”¹³.

Przygotowując „pochód” Armii Czerwonej na zachód, aby zdruzgotać Polskę, Biuro Polityczne KC WKP(b) na początku czerwca 1920 r. postanowiło:

1. Trzeba koniecznie co najmniej 5-krotnie powiększyć zapotrzebowanie na komunistów dla Frontu Zachodniego i Południowo-Zachodniego. Dotychczas na front wysłano około 3000 ludzi. Należy wysłać jeszcze minimum 12 000, w tej liczbie znaczną grupę odpowiedzialnych pracowników – nie mniej niż po jednym z każdego powiatu i nie mniej niż po jednym z każdej guberni, a także pewną ilość z centralnych instytucji radzieckich.

2. Agitacja w związku z niebezpieczeństwem polskim musi być postawiona daleko szerzej i powinna za wszelką cenę objąć nie tylko miejskie, ale również i szerokie masy wiejskie.

3. Dla spotęgowania agitacji prasowej trzeba koniecznie sprowadzić do kraju już nabyty papier i natychmiast nabyć poważną ilość nowego papieru¹⁴.

Kierownictwo sowieckie oskarżało Polskę również o tendencje imperialistyczne, o chęć odbudowy Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych, od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego. Twierdzono, że rozpętując wojnę, imperialiści polscy spodziewali się rozszerzyć granice burżuazyjno-obszarniczej Polski od Gdańska do Odessy i dzięki pomocy rosyjskich wojsk białogwardyjskich zagarnąć Białoruś i Ukrainę. W zamian za to Polska przyrzekła im pomoc w rozgromieniu wojsk sowieckich i przywróceniu burżuazyjno-obszarniczego ustroju w Rosji. Twierdzenia te nie były poparte żadnymi dowodami. Nie miało to jednak znaczenia. O ich żywotności świadczy to, że można się z nimi spotkać nawet we współczesnej historiografii rosyjskiej¹⁵.

Politycy, dyplomaci, działacze partyjno-państwowi, agitatorzy różnych szczebli aparatu propagandowego oraz historycy sowieccy starali się również utrwalić pogląd, że Polska, rozpoczynając wojnę z Rosją Sowiecką, wykonywała dyrektywy Ententy. Eksponowano słowa Lenina, który twierdził, że „Ententa posługiwała się Polską jako narzędziem

¹³ *Telegram Lenina do Frontu Zachodniego z 1 marca 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, R. 37, nr 2, s. 184.

¹⁴ *Uchwała Biura Politycznego KC WKP(b) z 4 czerwca 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, R. 37, nr 2, s. 189.

¹⁵ Zob. np. A.B. Шишов, *Военные конфликты XX века. От Южной Африки до Чечни*, Москва 2006, s. 142.

w nowej próbie zniszczenia Republiki Radzieckiej”¹⁶. Upowszechniano głoszoną przez niego tezę, iż „Wojna ta stanowi jedno z ogniw długiego łańcucha wydarzeń oznaczających wściekły opór międzynarodowej burżuazji wobec zwycięskiego proletariatu, wściekłą próbę międzynarodowej burżuazji zmierzającej do zdławienia Rosji Radzieckiej, do obalenia pierwszej Władzy Radzieckiej, za wszelką cenę, wszelkimi środkami”¹⁷. Jeszcze w latach siedemdziesiątych we *Wstępie* do tomu dokumentów pt. *Директивы командования фронтов Красной Армии (1917–1922 гг.)* pisano, że polscy militaryści i niedobitki białych wojsk pod dowództwem Piotra Wrangla stanowili dwie ręce międzynarodowego imperializmu dążącego do zduszenia władzy sowieckiej¹⁸.

W prowadzonej antypolskiej batalii dyplomatycznej i propagandowej bardzo mocno zwracano uwagę na uwarunkowania wewnętrzne Rosji Sowieckiej, zmieniające się wraz z przebiegiem wojny domowej. Niezwykle wymowne są chociażby wydarzenia z wiosny 1920 r. – 2 maja przewodniczący Rewolucyjnej Rady Wojskowej Republiki Lew Trocki nakazał utworzyć specjalną radę „dla spraw dotyczących powiększenia sił i środków dla walki z ofensywą polskiej kontrrewolucji”¹⁹. Na jej przewodniczącego powołano gen. Aleksieja Brusilowa, wybitnego dowódcę wojskowego Imperium Rosyjskiego z okresu I wojny światowej (w 1917 r. był nawet naczelnym dowódcą wojsk rosyjskich). 30 maja upubliczniono podpisaną przez niego odezwę skierowaną do „wszystkich oficerów, gdziekolwiek się oni znajdują”, w której apelował „do waszych uczuć miłości i poświęcenia” i prosił o „wstępowanie dobrowolnie, z ochotą i z samozaparciem się do armii na front”²⁰. 5 maja 1920 r. w przemówieniu wygłoszonym na wspólnym posiedzeniu Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, Moskiewskiej Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Czerwoonoarmijnych oraz związków zawodowych i komitetów fabrycznych Włodzimierz Lenin sformułował hasło „wszystko dla wojny”²¹. Chodziło oczywiście o wojnę z Polską.

Rezultatem zmasowanej agitacji, w której odwoływano się do świadomości narodowej, porzucając czasowo hasła klasowe, było masowe

¹⁶ W.I. Lenin, *Dzieła*, t. 31, Warszawa 1955, s. 305.

¹⁷ *Ibidem*, s. 118.

¹⁸ *Директивы командования фронтов Красной Армии (1917–1922 гг.)*. Сборник документов в 4-х томах, т. 3: Апрель 1920 г. – 1922 г., отв. сост. Т.Ф. Каряева, Москва 1974, с. 3.

¹⁹ J. Kirszak, *Armia Rezerwowa gen. Sosnkowskiego w roku 1920*, Warszawa 2013, s. 27.

²⁰ *Ibidem*, s. 28.

²¹ W.I. Lenin, *Dzieła...*, t. 31, s. 118–124.

zgłoszenie się do Armii Czerwonej byłych żołnierzy carskich, którzy w imię Wielkiej Rosji wyrzekli się swych „białych” uprzedzeń do nowej władzy. W sumie w pierwszych miesiącach 1920 r. w Armii Czerwonej przybyło przeszło 0,5 mln ludzi, a do końca roku zasilili ją ponad milion²². Wśród nich było wielu oficerów, urzędników wojskowych, podoficerów, lekarzy, weterynarzy, farmaceutów, specjalistów różnych rodzajów broni technicznej z dawnego wojska Imperium Rosyjskiego. W okresie od czerwca 1918 do sierpnia 1920 r. ponad 300 tys. tych wojskowych fachowców znalazło się w szeregach Armii Czerwonej. W 1920 r. ta świetnie wyszkolona grupa stanowiła prawie połowę (42 proc.) kadry dowódczej Armii Czerwonej²³.

Wystarczyło jednak, że sytuacja militarna na froncie uległa zmianie (na początku lipca 1920 r. rozpoczęła się wielka ofensywa Armii Czerwonej – „pochód za Wisłę”), aby propaganda bolszewicka zmieniła zdecydowanie swój ton: teraz znowu eksponowano społeczno-klasowy charakter prowadzonej wojny. W ciągu trzech miesięcy przywódcy sowieccy potrafili dokonywać radykalnych zwrotów polityczno-propagandowych, odchodząc od haseł klasowych na rzecz narodowych, aby szybko do nich wrócić, kiedy to okazywało się przydatne w wojnie z Rzeczpospolitą.

Strona polska musiała nie tylko skutecznie przeciwstawić się „pokojowej” dyplomatycznej i propagandowej ofensywie bolszewików, lecz także podejmować najrozmaitsze kontrakcje informacyjne i propagandowe wewnątrz kraju, których celem było zapobieżenie bolszewickiej indoktrynacji narodu oraz uodpornienie społeczeństwa i sił zbrojnych na agitację antypaństwową.

Trudno jest w jednym krótkim tekście omówić wszystkie aspekty drugiego segmentu wojny polsko-sowieckiej, tj. szczegółowo przedstawić toczone wtedy boje dyplomatyczne, ideologiczne, propagandowe, działania agitacyjne i przedsięwzięcia dezinformacyjne. Ten niezmiernie ważny, lecz dotychczas mało doceniany przez badaczy problem czeka na dogłębne opracowanie. Pamiętać bowiem należy, że o ile walka zbrojna znalazła swój kres o północy z 18 na 19 października 1920 r., zgodnie z podpisaną umową rozejmową, o tyle bezpardonowa walka ideologiczna, propagandowa, wywiadowcza i działania o charakterze dywersyjnym trwały z niesłabnącą siłą przez cały okres międzywojenny. Ani jesienią 1920 r., ani

²² *Radzieckie Siły Zbrojne 1918–1968*, Warszawa 1970, s. 146.

²³ T. Radziwonowicz, *Potencjał wojenny Rosji sowieckiej w 1920 r.* [w:] *Wojsko, społeczeństwo, historia. Prace ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Wrzosekowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995, s. 304.

nawet w marcu 1921 r., czyli po podpisaniu traktatu pokojowego w Rydze, na tym polu nie nastąpił żaden zasadniczy zwrot – pokoju być nie mogło i nie było. Zbyt wielkie były bowiem sprzeczności polityczno-społeczne, ustrojowe i ekonomiczne między obu państwami. Żadna ze stron nie miała także zamiaru zrezygnować ze swych strategicznych celów politycznych. Tak więc Rosja Sowiecka, myśląc nadal o światowej rewolucji, do której droga wiodła przez Polskę podporządkowaną wpływom Moskwy, rozwijała w następnych latach szeroką ofensywę propagandową, a kierownicy polityczni i wojskowi II Rzeczypospolitej starali się osłabić wielkiego – z upływem lat coraz groźniejszego – wschodniego sąsiada, podsycając w miarę możliwości – dość skromnych zresztą – ujawniające się w ZSRR ruchy odśrodkowe, najmocniej dające o sobie znać na Ukrainie i na Kaukazie, inicjując i wspierając akcję prometejską²⁴.

Jesienią 1920 r. podstawowe przyczyny polityczne wojny polsko-sowieckiej wciąż nie straciły na ważności. Polska Józefa Piłsudskiego nadal dążyła do osłabienia Rosji (nieważne przy tym było, czy będzie to Rosja bolszewicka, czy też Rosja „biała”) przez zrealizowanie idei połączenia rzeczywistym węzłem federacyjnym Polski, Ukrainy i Białorusi, a nawet w sprzyjających okolicznościach – Litwy. Z kolei strategiczne cele polityczne bolszewików w październiku 1920 r., tj. w momencie podpisywania rozejmu, niczym nie różniły się od celów, które mieli w lecie, w szczytowym momencie zmagania. Dobitnie przedstawił je dowódca Frontu Zachodniego, Michaił Tuchaczewski. W rozkazie wydanym 2 lipca 1920 r., czyli w przeddzień rozpoczęcia generalnej ofensywy przeciwko Polsce, napisał: „Bojownicy robotniczej rewolucji! Skierujcie swe spojrzenie na Zachód. Na Zachodzie decydują się losy światowej rewolucji. Przez trupa białej Polski prowadzi droga do światowego pożaru. Na bagnietach poniesiemy szczęście i pokój pracującemu człowieczeństwu. Na Zachód! Do decydujących bitew, do głośnych zwycięstw! Szykujcie kolumny bojowe. Wybiła godzina natarcia. Na Wilno, Mińsk, Warszawę – marsz!”²⁵. Półtora miesiąca później (20 sierpnia 1920 r.), a więc po klęsce poniesionej w Bitwie Warszawskiej, Tuchaczewski, apelując do żołnierzy o natężenie wszystkich sił w celu odparcia Polaków, twierdził: „Bohaterowie Kijowa, Wilna, Mińska, Brześcia Litewskiego i Połocka. Oczywiście, tylko na gruzach białej Polski może być zawarty pokój. Tylko ostatecznie

²⁴ Więcej na ten temat zob. S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971; R. Witak, *Tajne wojny służb specjalnych II RP*, Łódź 2014.

²⁵ Rozkaz nr 1423 do wojsk Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego z dnia 2 lipca 1920 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, R. 37, nr 2, s. 165.

rozbijając białych bandytów, zapewnimy Rosji spokojną pracę. Zwycięsko rozpoczęte natarcie winno być zwycięstwem zakończone. Hańba temu, kto myśli o pokoju przed Warszawą [tzn. przed jej zdobyciem – W.R.]. [...] Bojownicy Armii Czerwonej, pamiętajcie, że Front Zachodni jest frontem światowej rewolucji. Na froncie tym winniśmy zwyciężyć. Czerwonoarmiści, komuniści, dowódcy i komisarze! Sowiecka Rosja wymaga od was najwyższego natężenia sił w celu osiągnięcia zwycięstwa. Ani kroku w tył. Zwycięstwo lub śmierć!”²⁶.

Biorąc pod uwagę fakt, że ani Polsce, ani sowieckiej Rosji nie udało się zrealizować najważniejszych celów politycznych, zasadne staje się pytanie – co sprawiło, że obie strony zdecydowały się jesienią 1920 r. przerwać militarne zmagania? Pytanie tym ważniejsze, że w obu państwach funkcjonowały liczne i wpływowe grupy polityków i wojskowych, pragnące kontynuować wojnę. W Polsce najżarliwszymi zwolennikami dalszego jej prowadzenia były kręgi wyższych oficerów związanych z osobą Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego²⁷, i szefa Sztabu Generalnego, gen. Tadeusza Rozwadowskiego²⁸. Z kolei w Rosji były to najbardziej nieprzejednane grupy działaczy bolszewickich, skupionych wokół Nikołaja Bucharina.

Aby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zdecydowano się na rozejm, a potem na zawarcie pokoju, musimy najpierw rozstrzygnąć kwestię, czy jesienią 1920 r. Polska i Rosja Sowiecka były w stanie prowadzić dalej walkę zbrojną z realną szansą na uzyskanie decydującego rozstrzygnięcia militarnego. Takim ostatecznym rozstrzygnięciem przesądającym wynik wojny byłoby zniszczenie żywych sił przeciwnika. Otóż wydaje się, że w tym czasie takiej możliwości nie było. Strona biorąca górę w poszczególnych kampaniach 1920 r., chociaż zapisywała na swoim koncie zwycięski wynik, to była daleka od unicestwienia żywych sił nieprzyjaciela. Zwykle kończyło się na pobiciu i odrzuceniu tylko części operujących w polu żołnierzy.

Po bitwach pod Warszawą i Zamościem, w drugiej połowie sierpnia 1920 r., obie walczące strony doszły do przekonania, że osiągnięcie strate-

²⁶ Rozkaz nr 1847 do wojsk Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego z dnia 20 sierpnia 1920 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, R. 37, nr 3, s. 219–220.

²⁷ A. Skrzypek, *Z genezy traktatu ryskiego (1920–1921)*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich i Rozwoju Wspólnoty Państw Socjalistycznych” (Warszawa) 1978, t. 18, s. 130; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 249–250.

²⁸ E. Krawczyk, *Program demobilizacji Wojska Polskiego w 1920 roku*, „Zeszyty Naukowe WAP” 1967, nr 15, s. 150.

gicznych celów militarnych w krótkim czasie przekracza ich możliwości²⁹. W przekonaniu tym utwierdziły się po sztabowej ocenie wyników kolejnej wielkiej bitwy, stoczonej w ostatniej dekadzie września nad Niemnem. Kierownictwo Armii Czerwonej, realnie oceniając sytuację wojsk własnych oraz przeciwnika, czyli Polski, uznało, że o powtórzeniu „pochodu za Wisłę” jeszcze w 1920 r. – początkowo planowano rozpocząć operację we wrześniu – nie może być mowy. W perspektywie była więc kampania zimowa, kosztowna i wyczerpująca. Na jej prowadzenie bolszewicy nie mogli sobie pozwolić. Brakowało im wartościowych rezerw ludzkich. Kraj zrujnowany wojną domową nie mógł także zaspokoić potrzeb materiałowych sił zbrojnych. W okresie od maja 1918 r. do grudnia 1920 r. powołano do Armii Czerwonej prawie 5,5 mln oficerów, podoficerów i szeregowców. W rejestrze datowanym na dzień 1 listopada 1920 r. wykazywano 5 317 159 ludzi³⁰. Ale w latach 1918–1920 straty Armii Czerwonej wyniosły 4 698 510 ludzi, z tego 376 269 stanowiły straty bezpowrotne: 146 488 poległo lub zmarło z ran na polu walki, 162 029 zaginęło bez wieści, trafiło do niewoli, przeszło na polską stronę, 27 560 zginęło w wypadkach, zostało osądzonych i rozstrzelanych, z powodzeniem zdezerterowało, popełniło samobójstwo, 40 192 zmarło na tyłach (w jednostkach i zakładach leczniczych okręgów wojskowych) z ran lub choroby³¹.

Ogromne były straty sanitarne – 4 322 241 ludzi: 536 725 rannych, kontuzjowanych, z odmrożeniami, oparzonych, 3 068 237 chorych w jednostkach walczących w polu, 717 279 chorych na terenie okręgów wojskowych. Szczególnie mocno szeregi Armii Czerwonej przerzedzały rozprzestrzeniające się szybko choroby zakaźne. W 1918 r. straty sanitarne wyniosły 138 199 ludzi, w tym 122 864 chorych, w 1919 r. straty te odnotowano w liczbie 1 275 412 ludzi, z tego 1 073 119 chorych, ale w 1920 r. straty sanitarne były prawie półtora razy większe – 2 908 630 ludzi, wśród nich 2 589 533 to chorzy³². Choroby zbierały obfite żniwo, ponieważ w Armii Czerwonej brakowało żywności, odzieży, obuwia, personelu medycznego i leków³³.

²⁹ W.I. Lenin, *Dzieła...*, t. 31, s. 302–315 (Przemówienie Lenina na zjeździe robotników i pracowników przemysłu garbarskiego 2 X 1920 r.).

³⁰ Tab. 41 Боевой и численный состав Красной Армии к 1 ноября 1920 г. [в:] *Директивы командования фронтов Красной Армии (1917–1922 гг.). Сборник документов в 4-х томах*, т. 4: *Материалы, указатели*, Москва 1978, с. 220–227.

³¹ Tab. 65 [в:] *Россия и СССР в войнах XX века. Книга потерь*, ред. Г.Ф. Кривошеев, В.М. Андроников, П. Д. Бурнков, Москва 2010, с. 112.

³² *Ibidem*.

³³ *Radzieckie Siły Zbrojne...*, s. 195.

W polskiej literaturze międzywojennej wskazywano, że w lipcu 1920 r. czynnie operujące siły zbrojne Rosji Sowieckiej liczyły 518 tys. ludzi, w tym 339 tys. bojców (wg polskiej ówczesnej terminologii – bagnetów i szabel)³⁴. W rosyjskich (sowieckich) źródłach znajdziemy inne dane. W okresie od 22 sierpnia do 15 września 1920 r. w jednostkach podległych Polowemu Sztabowi Generalnemu Armii Czerwonej było 789 031 ludzi, ale w oddziałach liniowych tylko 462 307 bojców, którzy posiadali 1992 działa i 8436 karabinów maszynowych. Większość tych sił była zaangażowana na polskim teatrze działań wojennych, czyli wchodziła w skład dwóch rozwiniętych tam związków operacyjnych: Frontu Zachodniego – 192 732 ludzi, w tym 117 182 bojców, którzy mieli 398 dział i 1838 karabinów maszynowych, oraz Frontu Południowo-Zachodniego – 142 782 ludzi, w tym 94 980 bojców, 394 działa, 1906 karabinów maszynowych, 24 pociągi pancerne i improwizowane pociągi pancerne, 68 samochodów pancernych i 3 czołgi, 6 balonów obserwacyjnych oraz 94 samoloty, jednak aż 59 było niesprawnych³⁵.

W stanie osobowym wymienionych dwóch sowieckich zgrupowań operacyjnych walczących późnym latem 1920 r. z wojskiem polskim i jego sprzymierzeńcami było więc w sumie 335 514 ludzi (żywnionych), ale tylko 212 162 bojców. Pozostała część Armii Czerwonej zaangażowana była na froncie wranglowskim, na Kaukazie, wchodziła w skład Frontu Turkiestańskiego oraz była rozmieszczona w głębi Rosji. Na polski teatr działań wojennych nie można było także skierować Wojsk Wewnętrznej Ochrony Republiki (WOCHR)³⁶, liczących latem 1920 r. około 110–120 tys. żołnierzy, gdyż oddziały tej formacji były zajęte ochroną obiektów wojskowych, stacji i transportów kolejowych, tłumieniem kontrrewolucyjnych buntów i zwalczaniem nasilającej się dezercji z Armii Czerwonej. Na front polski zdołano wysłać tylko dwie brygady WOCHR. Operacyjne unieruchomienie oddziałów WOCHR wewnątrz kraju miało pełne uzasadnienie. Dowodzą tego chociażby wypadki, które nastąpiły wkrótce po zakończeniu wojny z Polską. Można wymienić tu powstanie w Ka-

³⁴ J. Moszczeński, *Rosyjski plan bitwy nad Wisłą w 1920 r.*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 138.

³⁵ Tab. 39 Боевой и численный состав войск действующей армии к 22 августа – 15 сентября 1920 г. [в:] *Директивы командования фронтов Красной Армии (1917–1922 гг.)*..., т. 4, с. 186–199.

³⁶ Wojska Wewnętrznej Ochrony Republiki (WOCHR) – Войска внутренней охраны республики (ВОХР) – utworzone na mocy dekretu Robotniczej i Chłopskiej Rady Obrony RSFSR (Совета Рабочей и Крестьянской Обороны РСФСР) z 28 V 1919 r. Ich zadaniem była ochrona obiektów państwowych, walka ze zbrojnymi działaniami kontrrewolucyjnymi, ochrona akcji zabierania chłopom nadwyżek ziarna.

relii, bunt kronsztadzki, walki na Syberii z oddziałami gen. Władimira Kappela i barona Romana von Ungern-Sternberga, Nestora Machno na Ukrainie, wreszcie powstanie chłopskie nad Wołgą w rejonie Tambowa pod przywództwem Aleksandra Antonowa.

1 listopada 1920 r. w szeregach sowieckich sił zbrojnych znajdowało się prawie 5,4 mln ludzi. Większość z nich (3 463 039) była w jednostkach podległych Polowemu Sztabowi Generalnemu Armii Czerwonej. Jednak tylko część tego ogromnego potencjału ludzkiego (co szósty lub co siódmy czerwonoarmista) mogła zostać skierowana do walki w polu. Bojców (bagnetów i szabel) było bowiem jedynie 777 980. Na polskim teatrze dowództwo sowieckie pozostawiło więc tylko dwa zgrupowania operacyjne: Front Zachodni, w którym było 667 733 ludzi, ale zaledwie 170 919 bojców, oraz Front Południowo-Zachodni – 273 921 ludzi, w tym 80 565 bojców. W sumie otrzymamy 251 484 bojców. Znaczną część liniowych jednostek, walczących dotychczas z siłami polskimi, przerzucono bowiem przeciwko „białej” armii Wrangla. Zasilono nimi Front Południowy, którego stan liczebny wzrósł do 498 623 ludzi (207 440 bojców) oraz Front Kaukaski – 503 268 ludzi (175 946 bojców)³⁷.

Jesienią 1920 r. niezmiernie trudno było dowództwu sowieckiemu zwiększyć potencjał bojowy Armii Czerwonej. Referując Leninowi pod koniec września 1920 r. potrzebę wzmocnienia Frontu Zachodniego i Południowo-Zachodniego w razie podjęcia nowej ofensywy na zachód przeciwko Polsce, głównodowodzący Armią Czerwoną, Siergiej Kamieniew, informował, że na odcinku na północ od Polesia, za który odpowiadał Front Zachodni, znajduje się siedemnaście dywizji strzelców, w których w sumie jest 73 tys. bagnetów. Dowództwo frontu dysponuje jeszcze przeszło 50 tys. wyszkolonych uzupełnień, których jednak nie można wcielić do dywizji, gdyż brakuje 36 tys. karabinów i 20 tys. kompletów umundurowania i obuwia. Umundurowanie zostało już wysłane, jest transportowane. Gorzej wygląda sprawa broni. Kamieniew pisał do Lenina, że 23 września skierował do oddziałów 10 tys. karabinów, pod koniec września zaś przekaże kolejne 10 tys. To wszystko, czym dysponuje. W tej sytuacji nie można liczyć na szybkie odtworzenie bojowych wartości dywizji³⁸.

³⁷ Tab. 41 Боевой и численный состав Красной Армии к 1 ноября 1920 г. [в:] *Директивы командования фронтов Красной Армии (1917–1922 гг.)...*, т. 4, с. 220–227.

³⁸ Dokument nr 613 Доклад Главного командования В.И. Ленину о мерах по укреплению Западного и Юго-Западного Фронтов и планах дальнейших действий, не ранее 20 сентября 1920 г. [в:] *Директивы Главного командования Красной Армии (1917–1920). Сборник документов*, отв. сост. Т.Ф. Каряева, Москва 1969, с. 624–625.

Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja na południowym odcinku, na południe od Polesia, gdzie rozwinięte były 12. i 14. Armia oraz 1. Armia Konna, tworzące Front Południowo-Zachodni. Związane one były w nieustannej walce z nacierającymi siłami polskimi; ponosiły nie tylko znaczne straty, ale – zmuszone do ciągłego cofania się – nie miały możliwości uporządkowania organizacyjnego oddziałów, uzupełnienia stanów osobowych i ubytków materialnych. Aby to przeprowadzić, potrzebowały chociaż chwilowej przerwy w odwrocie. Mogłyby wtedy skierować do szeregów 45 tys. żołnierzy piechoty (bagnetów) dla nich przeznaczonych w celu wypełnienia ubytków w szeregach dywizji strzelców. Kamieniew informował Lenina, że z 15 tys. tych uzupełnień część już przybyła, reszta zaś właśnie jest transportowana. Pozostałe 30 tys. będzie przygotowywane do transportu w najbliższym czasie. Podjęto także działania mające doprowadzić do odtworzenia potencjału bojowego 1. Armii Konnej. Przydzielono do niej dziewięć nowych pułków kawalerii (5 tys. jeźdźców), spośród których pięć pułków było już transportowanych. Pozostałych czterech pułków nie można było jednak skierować na front, ponieważ brakowało siodła kawaleryjskich³⁹.

Kamieniew informował także, że do Krzemieńczuka przewożona jest z Syberii 30. Dywizja Strzelców licząca 17 tys. bojów. Powinna ona się tam zebrać w całości w trzeciej dekadzie października. Zostanie jednak zatrzymana w odwodzie: w zależności od rozwoju sytuacji zostanie użyta albo na polskim froncie, albo na froncie wranglowskim. W strategicznym odwodzie sowieckie dowództwo trzymało jeszcze cztery dywizje strzelców, ale doprowadzenie ich do gotowości bojowej wymagało co najmniej dwóch miesięcy. Kamieniew ostrzegał Lenina, że bez radykalnej poprawy zaopatrzenia dotychczasowe przedsięwzięcia, podnoszące stany osobowe oddziałów walczących już na froncie i nowo sformowanych na tyłach, mogą zostać szybko zaprzepaszczone. Bez zapewnienia dostaw broni, amunicji, umundurowania, obuwia w krótkim czasie ulegną ponownie dezorganizacji i stracą wartość bojową⁴⁰.

Problemy z zaopatrzeniem Armii Czerwonej trwały już od dłuższego czasu. Przedłużająca się wojna domowa i rozszerzający się coraz bardziej zbrojny konflikt z Polską tylko te trudności pogłębiały. Coraz większe były bowiem nie tylko straty ludzkie, lecz także ubytki materiałowe w postaci zniszczonych, zużytych i porzuconych na polach bitew: broni, amunicji,

³⁹ *Ibidem*, s. 625.

⁴⁰ *Ibidem*.

wyposażenia, środków trakcyjnych, żywności i paszy dla koni. O ogromnych brakach kadrowych i materiałowych, odczuwanych przez Armię Czerwoną, świadczy fakt, że już 20 sierpnia Lenin w telegramie skierowanym do Iwara Smiłgi, członka Rewolucyjnej Wojskowej Rady Republiki oraz Rewolucyjnej Rady Wojskowej Frontu Zachodniego, nakazywał: „Należy wyężyć wszystkie siły, by robotnicy i chłopci białoruscy nawet w łapciach i kostiumach kąpielowych, z natychmiastową rewolucyjną szybkością dali Wam uzupełnienia w trzy- i czterokrotnie większej ilości”⁴¹.

Dowództwo sowieckie miało nadzieję, że pogłębiające się od lipca 1920 r., czyli od rozpoczęcia „pochodu za Wisłę”, problemy z zaopatrzeniem uda się rozwiązać lub przynajmniej załagodzić zdobytą w bojach bronią, amunicją i środkami transportu, butami i mundurami zrabowanymi od wziętych do niewoli polskich żołnierzy i od ludności cywilnej, materiałami wojennymi, żywnością i paszą pozostawionymi w magazynach wojskowych oraz w składach cywilnych. Liczono także na przejęcie dostaw materiału wojennego przesyłanego z Zachodu, który był wyładowywany w porcie w Gdańsku, a potem transportowany koleją w głąb Polski. 14 sierpnia sowiecki Polowy Sztab Generalny polecił przechwycić ten materiał i natychmiast zameldować o wielkości i asortymencie zdobyczy⁴². Badacze wojny polsko-sowieckiej, a szczególnie analizujący Bitwę Warszawską, pomijają te kwestie. Nie jest jednak wykluczone, że skierowanie przez dowódcę sowieckiego Frontu Zachodniego Michała Tuchaczewskiego 4. Armii (w jej składzie był 3. Korpus Kawalerii komkora Gaja) na zachód, w stronę „korytarza” pomorskiego, i podjęta próba opanowania przez korpus Gaja magistrali kolejowej biegnącej po lewej stronie Wisły, z Gdańska przez Toruń w kierunku Warszawy, podyktowane były właśnie nadzieją na wielką zdobycz i rozwiązanie problemów zaopatrzeniowych.

W ówczesnej sytuacji nawet najbardziej rygorystyczne rozkazy i zalecenia niewiele jednak mogły pomóc. Uświadomiono to sobie bardzo szybko. 2 października Lenin publicznie powiedział, że „Główną trudnością na wszystkich frontach jest brak zaopatrzenia, brak ciepłej odzieży i obuwia. Płaszczki i buty – oto rzecz najważniejsza, której brak odczuwają nasi żołnierze... Oto w czym tkwi trudność, która przeszkadza w szybkim

⁴¹ *Telegram W. Lenina do I. Smiłgi z 20 VIII 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, R. 37, nr 2, s. 194–195.

⁴² Dokument nr 647 Указания Полевого Штаба о захвате в данцингском коридоре имущества, поставляемого Польше Антантой, 14 августа 1920 г. 17 час. 35 мин [в:] *Директивы Главного командования Красной Армии (1917–1920)...*, с. 655.

wykorzystaniu nowych oddziałów dla zwycięskiej ofensywy; oddziałów tych mamy pod dostatkiem, ale bez wystarczającego zaopatrzenia nie możemy ich sformować, nie stanowią one jednostek, które by choć w pewnej mierze były zdolne do walki”⁴³.

Mało optymistyczna była także ocena sytuacji militarnej, przedstawiona Leninowi na początku ostatniej dekady września przez naczelnego dowódcę sił zbrojnych Rosji Sowieckiej, komgława Siergieja Siergiejewicza Kamieniewa. W opracowanym pod kierownictwem Kamieniewa studium przewidywano dwie możliwości operacyjne. Według pierwszej, miano na froncie polskim zachować wszystkie skoncentrowane tam wojska, jak najszybciej przywrócić ich zdolność bojową i w tym celu niezwłocznie skierować tam niezbędne nowe siły i środki. Jednakże w tym wypadku nie można byłoby w krótkim czasie rozprawić się z białogwardyjską armią Wrangla. W drugim wariantcie proponowano wykorzystać zaprzestanie działań wojennych na froncie polskim do możliwie szybkiego i całkowitego zlikwidowania Wrangla. W tym celu należałoby nie tylko wstrzymać się z odtworzeniem sił Frontu Zachodniego i skierować ograniczone odwody i zasoby wojskowe na Front Południowy, lecz ponadto przerwycić z Frontu Zachodniego część sił i środków do walki przeciwko Wranglowi. Kamieniew opowiadał się za drugim wariantem⁴⁴. Uważał bowiem, że osiągnięcie jednoczesnego zwycięstwa militarnego nad Polską i Wranglem nie jest możliwe. Gdyby wojna z Polską miała się toczyć nadal, przewidywał Kamieniew, to być może – jeżeli oceniać rozwój wypadków pesymistycznie – przeciwnik znowu dotarłby do Kijowa – jeżeli optymistycznie – to poniósłby porażkę i został zmuszony do odwrotu. Porażka ta niczego jednak nie przesądzała, byłaby podobna w swych militarnych skutkach do wcześniejszych niepowodzeń operacyjnych. Natomiast o całkowitym zniszczeniu żywych sił polskich mowy być nie mogło. Tym samym wykluczone były rachuby na zdruzgotanie II Rzeczypospolitej przed zimą. Inaczej przedstawiała się sprawa z drugim przeciwnikiem sowieckiej Rosji – armią Wrangla, która właśnie we wrześniu 1920 r. przystąpiła do natarcia na wielką skalę. Po skoncentrowaniu odpowiednich sił zniszczenie tego białogwardyjskiego związku operacyjnego było realne. Ostatecznie Lenin powiedział się za

⁴³ W.I. Lenin, *Dzieła...*, t. 31, s. 314.

⁴⁴ Dokument 613 Доклад Главного командования В.И. Ленину о мерах по укреплению Западного и Юго-Западного Фронтов и планах дальнейших действий, не ранее 20 сентября 1920 г. [в:] *Директивы Главного командования Красной Армии (1917–1920)...*, с. 624–626.

przerwaniem wojny z Polską, co oznaczało uniknięcie kampanii zimowej i dawało możliwość skupienia sił do rozgromienia Wrangla.

Michał Tuchaczewski napisał w swoich wspomnieniach, że „pod względem wyszkolenia stan wojska polskiego był na ogół wyższy niż naszych oddziałów. Uzbrojenie i umundurowanie również było lepsze”⁴⁵. Przeciętny poziom wyszkolenia polskiego żołnierza był faktycznie lepszy niż bolszewickiego, jednak braki w uzbrojeniu, umundurowaniu oraz trudności w zaspokajaniu najrozmaitszych potrzeb sił zbrojnych były – tak jak w Armii Czerwonej – ogromne. W relacjach uczestników wojny polsko-sowieckiej można znaleźć wiele wzmianek na ten temat. Oto najbardziej typowe: „Gdy 25 i 26 czerwca toczyły się boje ze zmiennym szczęściem w rejonie Mozyrza... do Kalinówki przybył pierwszy eszelon gen. Galicy, II batalion 4 p. strzelców podhalańskich w sile 406 ludzi, z tego 320 bosych, wszyscy bez spodni. Stan moralny jak najgorszy”⁴⁶. 14 sierpnia 1920 r., podczas przeglądu oddziałów wchodzących w skład zgrupowania uderzeniowego, które miało rozstrzygnąć losy Bitwy Warszawskiej, Naczelnny Wódz skonstatował olbrzymie braki w uzbrojeniu, wyekwipowaniu i zaopatrzeniu. Żadna dywizja nie była uzbrojona jednolicie; dysponowały bronią niemiecką, austriacką lub francuską. „Oprócz tego zaobserwowałem niesłychane wprost braki w wyekwipowaniu i umundurowaniu żołnierzy. Takich dziadów, jak ich nazywałem, dotąd w ciągu całej wojny nie widziałem – pisze Józef Piłsudski. – W 21 dywizji prawie połowa ludzi defilowała przede mną w Firleju – boso”⁴⁷. Z kolei ówczesny premier Wincenty Witos tak opisywał żołnierzy 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego po zdobyciu przez nich Nasielska 16 sierpnia 1920 r.: „Mała tylko część żołnierzy miała na sobie kompletne, choć potargane mundury, co najmniej połowa była bez obuwia, idąc bosymi, pokaleczonymi nogami po ostrych żytnich ścierniskach. Wielka ich część nie posiadała zupełnie płaszczy, na niektórych wisiały tylko resztki spodni i innego ubrania. Natomiast wszyscy posiadali karabiny i naboje, a w rozmowie okazywali wielką pewność siebie i wiarę w zwycięstwo”⁴⁸.

Po Bitwie Warszawskiej, w trakcie przygotowań do przeprowadzenia nowej ofensywy (bitwy nad Niemnem), 15 września płk Tadeusz

⁴⁵ M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę. Wykłady wygłoszone na kursie uzupełniającym Akademii Wojskowej RKKa w Moskwie 7-10 lutego 1923 roku*, Łódź 1989, s. 164.

⁴⁶ J. Rakowski, *Gospodarcze zaplecze wojny polsko-bolszewickiej*, „Niepodległość” 1992, t. 45, s. 239.

⁴⁷ J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989, s. 116-117.

⁴⁸ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964, s. 280.

Kutrzeba, szef sztabu 2. Armii, informował płk. Tadeusza Piskora, szefa Oddziału III Naczelnego Dowództwa, że Dywizja Ochotnicza „przyszła [...] wczoraj wieczór na miejsce i ma wielkie materialne braki; znaczny procent ludzi w ubraniach cywilnych i bez broni, dużo bez butów”⁴⁹.

Kapitan Władysław Broniewski, oficer 1. Dywizji Piechoty Legionów, w następujący sposób przedstawiał polskich żołnierzy w ostatnich dniach wojny: „4 października (1920 r.) Lida – Nowogródek – Mir. Idziemy naprzód i naprzód. Zostają po drodze zabici i ranni. Nie ma czasu na odpoczynki, na postoje, nawet na ogarnięcie wszystkiego rzutem oka wstecz. Czasem gdzieś na pół przytomnie rzuca się człowiek na jakieś siano i śpi jak zwierzę kilka godzin – potem znów marsz dalej. Marsze – marsze. Idzie kolumna, zakurzona, brudna, szeroko – zajmuje całą drogę – oczy błędne i jakąś mgłą przysłonięte. Płaszczki rozpuszczone kryją jakieś torby, chlebaki. Żołnierze chwieją się z boku na bok. Mijają słupy telegraficzne, które ciągną się na koniec świata... A może i dalej... Ktoś został w rowie – przewija te nieszczęśliwe żołnierskie nożyska. Dalej i dalej...”⁵⁰.

W instrukcji dowództwa 4. Armii, skierowanej do dowódców oddziałów przygotowujących się do rozpoczęcia operacji nad Niemnem, tłumaczono, że „kwatermistrz armii w miarę możliwości będzie się starał żądaniom zadośćuczynić. Z góry jednak trzeba być przekonanym, że młode Państwo nieposiadające własnego przemysłu, zniszczone 7-letnią wojną nie będzie w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb i usunąć braki – ale przy niezłomnej woli i wytężonej pracy niektóre rzeczy dadzą się zastąpić środkami improwizowanymi”⁵¹. Niestety, braków w zaopatrzeniu nie można było zastąpić środkami improwizowanymi. Dlatego też dziesięć dni później to samo dowództwo 4. Armii meldowało Naczelnemu Dowództwu: „W grupie gen. Krajowskiego katastrofalny brak prowiantu i obroku. Grupa ta uzależnia dalszą swoją akcję od stosunków aprowizacyjnych”⁵².

Dwa dni przed wejściem w życie rozejmu, tj. 16 października, w Komunikacie Operacyjnym Naczelnego Dowództwa informowano: „Dywizje

⁴⁹ Dokument nr 200, Kwatera Główna Naczelnego Wodza. Oddział III. Rozmowa Juzowa przeprowadzona 15 września 1920 r. [w:] *Bitwa Niemeńska 29 VIII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 1: 29 VIII – 19 IX, oprac. M. Tarczyński *et al.*, Warszawa 1998, s. 413–414.

⁵⁰ W. Broniewski, *Pamiętniki 1918–1922*, Warszawa 1987, s. 204–205.

⁵¹ Dokument nr 181, Dowództwo 4 Armii. Oddział III. Instrukcja przygotowawcza dalszych działań, 14 wrzesień 1920 r. [w:] *Bitwa Niemeńska...*, cz. 1, s. 372.

⁵² Dokument nr 366, Dowództwo 4 Armii. Oddział III. Meldunek sytuacyjny dodatkowy, 24 wrzesień 1920 r., godz. 22[00] [w:] *Bitwa Niemeńska 29 VIII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 2: 20 IX – 18 X, oprac. M. Tarczyński *et al.*, Warszawa 1999, s. 190.

skarżą się na brak zaprowiantowania i umundurowania, zasoby zajętych obszarów nie wystarczają na zaspokojenie potrzeb oddziałów”⁵³.

Mimo pomyślnego rozstrzygnięcia bitew pod Warszawą, Zamościem i nad Niemnem oraz dużych postępów polskiej kontrofensywy jesiennej na kierunku mińskim i kijowskim trudno było liczyć na osiągnięcie pełnego sukcesu militarnego przed nadejściem zimy. Takim militarnym rozstrzygnięciem zgodnie z koncepcjami Piłsudskiego byłoby rozgromienie głównych sił Armii Czerwonej i oczyszczenie z bolszewików Ukrainy⁵⁴. Przeciągnięcie się wojny na miesiące zimowe mogło doprowadzić polskie siły zbrojne i kraj do katastrofy.

Podczas działań wojennych, toczonych w latach 1918–1920, straty Wojska Polskiego sięgnęły około 700 tys. ludzi. Z tego straty bezpowrotne wyniosły 47 551 oficerów, podoficerów i szeregowców (17 213 poległo na polu walki, 30 338 zmarło z chorób i ran). Rannych zostało około 130 tys. żołnierzy, zaginęło zaś 51 251, większość z nich (około 35 tys.) powróciła jednak do kraju podczas wymiany jeńców. Zachorowało na najrozmaitsze choroby około 450 tys.⁵⁵ Największe straty poniosła piechota (83,7 proc. całości strat). O ile jednak w 1919 r. i w pierwszych miesiącach 1920 r. polska piechota, na której spoczywał główny ciężar walk, traciła kilka tysięcy ludzi miesięcznie (np. w kwietniu 1919 r. – 2,5 tys. żołnierzy, w czerwcu tego samego roku – 7 tys., w styczniu 1920 r. – 3,5 tys.), o tyle już w maju 1920 r. straty wyniosły 16 tys., w czerwcu 22 tys., w lipcu 29 tys., w sierpniu aż 41 tys., we wrześniu przekroczyły 27 tys., w październiku sięgnęły 11 tys., a w listopadzie, czyli podczas trwania rozejmu, przekroczyły 4 tys.⁵⁶ Tak więc straty piechoty między majem a wrześniem wyniosły około 135 tys. żołnierzy zabitych, zmarłych, rannych i zaginionych. Do tego trzeba doliczyć ogromną, ciągle powiększającą się liczbę chorych. Przedstawione dane nie zaskakują, gdyż największe natężenie strat przypada na okres mię-

⁵³ Dokument nr 805, Naczelne Dowództwo WP. Oddział III. Komunikat operacyjny [z] frontu wschodniego, 16 października 1920 r. [w:] *Bitwa Niemeńska...*, cz. 2, s. 897.

⁵⁴ B. Miedziński, *Polityka wschodnia Piłsudskiego*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1975, z. 31, s. 6.

⁵⁵ F. Waga, *Śłużba zdrowia w czasie wojny*, Warszawa 1929, s. 6. Por. S. Rudzki, *Zarys historii szpitalnictwa wojskowego w Polsce*, „Lekarz Wojskowy” 1927, t. 9, nr 5, s. 490–491; *Lista strat Wojska Polskiego – polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934; F. Libert, M. Różycki, *Straty piechoty w wojnie 1918–1920 r.*, „Przegląd Piechoty” 1934, R. 7, z. 8, s. 207; *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 385; A. Felchner, *Stan zdrowia żołnierzy Wojska Polskiego w 1920 r.*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1993, nr 4, s. 348–349.

⁵⁶ F. Libert, F. Różycki, *Straty piechoty...*, s. 214–216.

dzy majem a wrześniem 1920 r., czyli na kulminacyjne miesiące wojny polsko-sowieckiej. W razie kontynuowania działań wojennych z podobną intensywnością jesienią i zimą 1920–1921 naturalną konsekwencją musiałyby być straty podobne pod względem liczebnym lub nawet jeszcze większe. Tymczasem polskie zasoby wartościowych rezerw ludzkich się wyczerpały i nie było już możliwości zasilania frontu tysiącami wyszkolonych rezerwistów.

Niepokojące i na dłuższą metę nie do utrzymania były wyjątkowo duże straty w kadrze oficerskiej (2059 poległych i zmarłych). Podczas I wojny światowej na jednego poległego oficera niemieckiego (kadra oficerska kaiserowskich Niemiec była powszechnie wysoko oceniana pod względem wartości zarówno fachowych, jak i moralnych) przypadało 34 poległych szeregowców. Tymczasem stosunek ten w Wojsku Polskim był dwukrotnie mniejszy, wynosił zaledwie 15–16 szeregowców na jednego poległego oficera⁵⁷. Świadczyło to nie tylko o ogromnej sumienności i obowiązkowości polskich oficerów na polu walki, lecz także o mankamentach w wyszkoleniu szeregowców oraz ogromnych brakach w uzbrojeniu i wyposażeniu sił zbrojnych. Wszelkie niedostatki oficerowie musieli niwelować wielkim osobistym zaangażowaniem w boje, stawaniem w pierwszym szeregu walczących.

Powodzenie ofensywy jesiennej 1920 r. nie wywołało w społeczeństwie polskim takiego entuzjazmu, na jaki liczyło Naczelne Dowództwo. Ludzie wyraźnie zmęczeni wojną domagali się pokoju. Dążyli do niego również i politycy. Podczas posiedzenia Rady Obrony Państwa 1 października 1920 r. Ignacy Daszyński w następujący sposób scharakteryzował sytuację polityczną i gospodarczą Polski: „Armia nasza przekroczyła o 80 kilometrów linię wskazaną przez rząd na południowym froncie, zajęła Zwiahel i projektuje rajd kawalerii na Korosteń i Koziatyn, ostatnie węzłowe stacje przed Kijowem. Rząd obojętnie na to patrzeć nie może, będąc odpowiedzialnym za ewentualne rozbiście pokoju i obruszenie opinii świata. Grupa nieprzyjacielska między Brześciem a Grodnem została rozbita. Dalsze maszerowanie na wschód byłoby błędem nie do darowania. Z Paryża nadchodzą wiadomości, że pożyczki przed lutym lub marcem [1921 r.] otrzymać nie będzie można. Nadzieje na pomoc w aprowizacji również upadły, bo skarb jest pusty. Za dwa miesiące musielibyśmy ogłosić bankructwo i stanąć wobec braku przedmiotów pierwszej potrzeby. Teraz zaś zmuszeni

⁵⁷ *Ibidem*, s. 206–207.

byliśmy zabezpieczyć 14-dniowe pożywienie dla armii działającej na Podolu, odejmując chleb mieszkańcom rdzennej Polski. Łódź otrzymała po 1 f[uncie] chleba na miesiąc na głowę. Według opinii ministra kolei wobec zburzenia mostów na tyłach naszej armii jest ona zawieszona w powietrzu. Trzeba przystąpić do sfinalizowania akcji pokoju... Kilkakrotnie się spiekliśmy na zwlekaniu: raz gdy straciliśmy korzystne koniunktury, spierając się o Borysów, drugi raz – gdyśmy nie zaproponowali pokoju po wzięciu Kijowa. Błąd taki nie może się powtórzyć raz jeszcze. Należy wykorzystać bez zwłoki obecną korzystną sytuację i w żadnym razie nie dopuszczać do trzeciej kampanii zimowej⁵⁸. Podobnie uważali inni członkowie Rady Obrony Państwa. Generał Józef Haller oceniał, że „Koleje czasu wojny nie potrafią dostarczyć ludności wnętrza kraju aprowizacji z kresów, a głód czeka nas tej zimy z powodu mianowicie złych warunków transportowych⁵⁹. Poseł Adam Chądzyński twierdził, że „sytuacja w kraju, finansowa i aprowizacyjna, nie pozwala na dłuższe prowadzenie wojny⁶⁰”.

Rzeczywiście, sytuacja aprowizacyjna wojska i ludności cywilnej była dramatyczna. Generał Aleksander Litwinowicz relacjonował, że we wrześniu 1920 r. intendentura wojskowa musiała wyżywić 1,4 mln ludzi i 100 tys. koni. Oprócz wojska musiano jeszcze bowiem żywić kolejarzy z rodzinami na wschodnich terenach operacyjnych, rannych i chorych oraz jeńców⁶¹. Jesienią 1920 r. żołnierze na froncie oraz rozlokowani w Wielkopolsce otrzymywali rację chleba zredukowaną o 100 g. Pozostałe oddziały rozmieszczone na terenie kraju dostawały od 1 listopada 1920 r. przeciętnie zaledwie 300–400 g chleba, przy czym chleb ten zawierał 20 proc. ziemniaków i do 40 proc. mąki owsianej, kukurydzianej i jęczmiennej, tak że procent mąki chlebowej w zredukowanej racji chleba wahał się od 40–50 proc., czyli żołnierz na froncie otrzymywał połowę tego, co mu się należało, a żołnierz przebywający w kraju, z wyjątkiem Wielkopolski i Pomorza, gdzie było trochę lepiej, jedną czwartą należnej racji⁶². Na odczuwalną pomoc z zagranicy nie można było liczyć. Francja bowiem była tak ekonomicznie wyniszczono-

⁵⁸ Protokół 24 posiedzenia Rady Obrony Państwa w dniu 1 X 1920 r., „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich. Studia i materiały” (Warszawa) 1965, t. 1, s. 312–313.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 313.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ J. Rakowski, *Gospodarcze zaplecze...*, s. 232.

⁶² *Dziesięciolecie intendencji Polskiej Siły Zbrojnej 1918–1928*, red. K. Rudolf *et al.*, Warszawa 1929, s. 303.

na, że z trudem mogła pokryć własne potrzeby żywnościowe, pomoc amerykańska zaś – duża w 1919 i początkach 1920 r. – od lata znacznie się skurczyła. Pewnymi nadwyżkami dysponowała Rumunia, lecz na zakup żywności w tym kraju brakowało środków finansowych.

Opisane problemy aprowizacyjne pogłębiała kompletna dezorganizacja komunikacji kolejowej i drogowej. Drogi i koleje wymagały szybkiego i gruntownego remontu. 75 proc. mostów kolejowych i 50 proc. mostów drogowych potrzebowało remontu i odnowy. Nie funkcjonowała żadna fabryka parowozów⁶³.

Aż do połowy 1919 r. „żywienie wojny” odbywało się dzięki temu, co zdołano zabrać zaborcom i zdobyć na Ukraińcach. Potem jednak te możliwości się skończyły. Przeciągająca się wojna, w którą zaangażowano coraz więcej sił, wymagała zwiększonych środków materiałowych. Przemysł – zacofany i zaniedbany wskutek długotrwałej niewoli i polityki zaborców, dodatkowo zniszczony i zdewastowany przez wojnę światową, a potem (na Kresach wschodnich i terenach na prawym brzegu Wisły) przez Armię Czerwoną – nie był w stanie zaspokoić potrzeb sił zbrojnych. Polska mogła prowadzić wojnę tylko dzięki pomocy zagranicznej. Pomoc ta była jednak niepewna, dostawaliśmy broń z demobilu, zużytą, często zdekompletowaną, bez części zamiennych. Na przykład z broni przywiezionej w lutym 1920 r. 30 proc. stanu nie mogło wejść do użytku. Do tego pomoc ta w każdej chwili mogła zostać przerwana, np. wskutek akcji robotników różnych krajów występujących w obronie Rosji Sowieckiej.

Może nigdzie bardziej jak w wojnie polsko-sowieckiej lat 1919–1920 nie sprawdziło się twierdzenie Napoleona – a tego samego zdania był Józef Piłsudski – że zwycięstwo w wojnie w trzech czwartych zależy od siły i postawy moralnej wojska i społeczeństwa, a w jednej czwartej od przygotowania pod względem gospodarczo-technicznym. Jesienią 1920 r. siły i postawa moralna polskiego wojska stały nadal na wysokim poziomie. Niestety, z powodu wielkich braków w zasobach materiałowych kraju i w zaopatrzeniu frontu dalsze prowadzenie wojny było niemożliwe. Żołnierz, aby efektywnie walczyć, musi być odpowiednio żywiony, ubrany, uzbrojony i leczony. Bez rozwiązania tego problemu – a na to się nie zanosilo – dalsza wojna byłaby czystym awanturnictwem.

⁶³ J. Rakowski, *Gospodarcze zaplecze...*, s. 232.

REFERENCES – BIBLIOGRAFIA

Printed sources

- Bitwa Niemeńska 29 VIII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 1: 29 VIII – 19 IX, oprac. M. Tarczyński *et al.*, Warszawa 1998.
- Bitwa Niemeńska 29 VIII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 2: 20 IX – 18 X, oprac. M. Tarczyński *et al.*, Warszawa 1999.
- Broniewski W., *Pamiętniki 1918–1922*, Warszawa 1987.
- Clausewitz C. von, *O wojnie*, t. 1, Warszawa 1958.
- Direktivy Glavnogo komandovaniya Krasnoy Armii (1917–1920). Sbornik dokumentov*, otv. sost. T.F. Karyayeva, Moskva 1969.
- Direktivy komandovaniya frontov Krasnoy Armii (1917–1922 gg.). Sbornik dokumentov v 4-kh tomakh*, t. 3: *April' 1920 g. – 1922 g.*, Moskva 1974; t. 4: *Materialy, ukazateli*, otv. sost. T.F. Karyayeva, Moskva 1978.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 3: *Kwiecień 1920 – marzec 1921*, oprac. W. Gostyńska, H. Adalińska, Warszawa 1964.
- Dokumenty do wojny 1920 r. ze zbiorów Lwa Trockiego*, do druku przygot. J. Stępień, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 2.
- Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918–1932, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989.
- KPP, uchwały i rezolucje*, t. 1: *I–II Zjazd (1918–1923)*, Warszawa 1953.
- Lenin W.I., *Dziela*, t. 31, Warszawa 1955.
- Lenin W.I., *O wojnie, armii i obronie ojczyzny*, t. 1, Warszawa 1959.
- Lista strat Wojska Polskiego – polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934.
- Piłsudski J., *Rok 1920*, Łódź 1989.
- Pol'sko-sovetskaya voyna 1919–1920. Raneye ne opublikovannyye dokumenty i materialy*, ch. 1, Moskva 1994.
- Protokół 24 posiedzenia Rady Obrony Państwa w dniu 1 X 1920 r., „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich. Studia i materiały” (Warszawa) 1965, t. 1.
- Tuchaczewski M., *Pochód za Wisłę. Wykłady wygłoszone na kursie uzupełniającym Akademii Wojskowej RKKA. w Moskwie 7–10 lutego 1923 roku*, Łódź 1989.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964.
- Wybór dokumentów do bitwy warszawskiej. Dokumenty rosyjskie*, cz. 5, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, R. 37, nr 3.

Studies

- Dziesięciolecie intendentury Polskiej Siły Zbrojnej 1918–1928*, red. K. Rudolf *et al.*, Warszawa 1929.
- Felchner A., *Stan zdrowia żołnierzy Wojska Polskiego w 1920 r.*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1993, nr 4.
- Grif sekretnosti snyat. Poteri vooruzhenykh sil SSSR v voynakh, boyevykh deystviyakh i voyennykh konfliktakh. Statisticheskoye issledovniye*, red. G.F. Krivosheyev, Moskva 1993.

- Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 1949.
- Krawczyk E., *Program demobilizacji Wojska Polskiego w 1920 roku*, „Zeszyty Naukowe WAP” 1967, nr 15.
- Leinwand A.J., *Czerwonym młotem w orła białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008.
- Leinwand A.J., *Propaganda bolszewicka w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 w opinii międzynarodowej. Wybrane zagadnienia*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2009, t. 44.
- Libert F., Różycki M., *Straty piechoty w wojnie 1918–1920 r.*, „Przegląd Piechoty” 1934, R. 7, z. 8.
- Miedziński B., *Polityka wschodnia Piłsudskiego*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1975, z. 31.
- Mikulicz S., *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.
- Polityka innymi środkami. Studia z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. M. Franz, W. Sługocki, J. Tomczak, K. Ziółkowski, Oświęcim 2014.
- Radzieckie Siły Zbrojne 1918–1968*, Warszawa 1970.
- Rakowski J., *Gospodarcze zaplecze wojny polsko-bolszewickiej*, „Niepodległość” 1992, t. 45.
- Rezmer W., *4 stycznia 1919 roku – początek wojny Polski z Rosją Sowiecką*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2009, nr 1.
- Rossija i SSSR v voynakh XX veka. Kniga poter’*, red. G.F. Krivosheyev, V.M. Andronikov, P.D. Burnkov, Moskva 2010.
- Rudzki S., *Zarys historii szpitalnictwa wojskowego w Polsce*, „Lekarz Wojskowy” 1927, t. 9, nr 5.
- Shishov A.V., *Voyennyye konflikty XX veka. Ot Yuzhnoy Afriki do Chechni*, Moskva 2006.
- Skrzypek A., *Z genezy traktatu ryskiego (1920–1921)*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich i Rozwoju Wspólnoty Państw Socjalistycznych” (Warszawa) 1978, t. 18.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995.
- Teslar T., *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Warszawa 1938.
- Waga F., *Służba zdrowia w czasie wojny*, Warszawa 1929.
- Witak R., *Tajne wojny służb specjalnych II RP*, Łódź 2014.
- Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990.